

STUDIA POLONIJNE

T. 25. Lublin 2004

JERZY J. SMOLICZ, DOROTHY M. HUDSON, MARGARET J. SECOMBE,
MONIKA KONIECKO, ILLUMINADO NICAL

**WARTOŚCI MORALNE, PRZEKONANIA RELIGIJNE
I TENDENCJE OGÓLNE**
**STUDIUM POSTAW STUDENTÓW UNIWERSYTETÓW
W POLSCE, AUSTRALII I NA FILIPINACH***

Rozprawa prezentuje wnioski ze studium porównawczego wartości moralnych i przekonań religijnych wśród studentów z pięciu uniwersytetów na Filipinach, w Polsce i Australii. Celem studium jest porównanie różnic w wychowaniu u studentów w odmiennie ukształtowanych tradycjach kulturowych, a podlegających trendom globalizacji, ocenionej – jak mniemano – jako najbardziej właściwe rozwiązanie dla fundamentalnych dylematów współczesnego życia. Zależność pomiędzy oddźwiękiem na kwestie moralne a przynależnością religijną respondentów także jest przedmiotem dochodzenia niniejszego studium.

I. STRUKTURA TEORETYCZNA

Andres (1980:40-41) wnioskuje, że podłożem wartości moralnych jest uznanie „niezbywalnej godności” osoby ludzkiej. Z tego uniwersalnego znaczenia wyłania się osobliwa „normatywna powinność”, której przestrzegania

Prof. dr hab. JERZY J. SMOLICZ – Adelaide University SA 5005 Australia.

* Studium porównawcze nie otrzymało dotacji od żadnej, wspierającej badania organizacji, lecz było wspólnym wysiłkiem współpracowników z trzech zainteresowanych państw. Autorzy wyrażają wdzięczność szczególnie dla prof. Elżbiety Hałas i prof. Leszka Koprowicza z Polski; pani Sussany Manzon, dra Antonio Torralba i pana Roberta de la Serna z Filipin; dra Paula Hine z Australii za udział w gromadzeniu danych oraz pomoc przy ich analizie.

wymagają różnorodne ugrupowania religijne, jak Kościoły chrześcijańskie. Termin „wartości moralne” w humanistyczno-socjologicznej konceptualizacji Znanieckiego (1969; 1998) odnosi się do znaczenia przyjmowanego przez członków ugrupowania jako wskazówka do prawego i godnego postępowania, jak też sposobu na przeżywanie codziennego życia. Równocześnie istnieją też negatywne znaczenia odnoszące się do czynów zabronionych, niemożliwych do przyjęcia przez wspólnotę. Znaniecki (1963: 267) podkreśla społeczną wagę tychże znaczeń: *z punktu widzenia tych, którzy szerzą jasne kryteria wartości i norm postępowania, które każdy „powinien uznawać” za obowiązujące i nie negować ich słuszności.*

Znaniecki (1963:267-270) wyławia ważne teoretyczne rozróżnienie pomiędzy ideologicznymi postawami jednostek w określeniu religijnych i moralnych wartości wewnątrz społeczności oraz dążeniami ujawnianymi przez te same jednostki w codziennym życiu. Wielu zatem uważających się za chrześcijan, czy to protestanckiej czy katolickiej przynależności, nie zawsze wprowadza w życie wartości moralne osobistej uczciwości czy troskę o bliźnich, wynikającą z wiary, którą wyznają. Nakazy „nie kłam” czy „nie kradnij”, obecne w przykazaniach wiary żydowskiej, zostały przejęte przez wczesne chrześcijaństwo i dopełniane później w ramach rozwoju doktryny wiary. Te same zasady postępowania zostały zatwierdzone jako powszechna tradycja moralnych wartości następujących po sobie pokoleń chrześcijan przez ponad dwa tysiąclecia, mimo niezliczonych uchybień popełnianych przez poszczególnych członków wspólnoty wierzących. Daleko większy uszczerbek tradycyjnym wartościom daje publiczne wyrażanie niewiary oraz oficjalne odrzucanie uznawanych przez większość norm moralnych. Ludzie otwarcie podający w wątpliwość tradycyjne wartości, w których zostali wychowani, często są potępiani jako „heretycy” czy „rewizjoniści” przez tych, którzy stoją na straży istniejącego systemu wartości. Pewne kwestionowanie dziedzictwa jest naturalnym procesem występującym we wszystkich społecznościach, za pomocą którego interpretuje się przeszłość w świetle współczesnych potrzeb. Żadne dziedzictwo nie może przetrwać jako tradycja życiowa bez procesu dostosowania się i przemiany, tak samo jak żadna innowacja nie może być narzucona społeczności, której doświadczenia kulturowe przeszłości są totalnie lekceważone (Szacki, 1969; Smolicz, 1988; Smolicz, 1999: 227-241). Ponadto członkowie społeczności generalnie dochodzą do porozumienia w temacie, które wartości pozostają nienaruszone, a które – jeśli takowe istnieją – są modyfikowane w ramach potrzeb.

Systemy religijne zazwyczaj nie są na tyle przenikliwe, aby zmieniać swój społeczny czy kulturowy ustrój, chociaż pod wpływem nagminnego globa-

lizmu wzmagają się presje do zmian nawet w odniesieniu do tych wartości, które były niegdyś postrzegane jako „odwieczne dogmaty”. Niniejsze studium badawcze rewiduje sposób zmagania się dzisiejszej młodzieży, pochodzącej z różnorodnych społeczności i kultur, z pogodzeniem tradycyjnych wartości określonych przez dogmaty Kościoła z jednej strony a presją do zmian z drugiej. Istotny nacisk na zmiany może pochodzić z następujących przyczyn:

- tendencji liberalizujących wewnątrz Kościołów chrześcijańskich, z uwzględnieniem akcentów wewnętrznych dla Kościoła katolickiego, mogących irytować z racji watykańskiego „konserwatyizmu” i centralizmu, odbieranego jako coś przeciwnego duchowi posoborowego Watykanu;

- z jeszcze starszych antyklerykalnych i ateistycznych ruchów popieranych przez nowy rodzaj laickiego scjentyzmu, którego niektóre odniesienia niejako przybliżają się do tradycyjnego „humanizmu”, ale to ostatnie sprowadza człowieczeństwo do wymiaru akcydentalnego, zbyt małego w skali ponadczasowego i nieogarnionego wszechbytu;

- z globalizmu narzucanego szczególnie w mediach, wspierającego zorientowany laicko i konsumpcjonistycznie indywidualizm, niezgodny z duchem tradycji i wspierany przez materializm negujący wszelkie autorytety inne, niż pozwalające sprzedać samych siebie;

- z alternatywnych systemów religijnych, jak islam czy buddyzm.

Dylematy współczesnej młodzieży są bardziej drobiazgowy, niż prosty wybór pomiędzy zbuntowanym odrzuceniem tradycji a prostolinijnym popieraniem ortodoksyjnych wartości. Przykładowo ci, którzy podpisują się pod tradycyjnymi wartościami, są równie świadomi istnienia poczynań naruszających zasady, jednak nie głoszą tego publicznie. Zostało dowiedzione, że utrzymanie tej równowagi ma ważną społeczną funkcję, jaką jest minimalizowanie konfliktów i zapobieganie natrętnym, rozwlekłym i przykrym legalistycznym sporom (Rauch, 2001), podobnie jak w przypadku cudzołóstwa. Gdy społeczni aktorzy uwikłani są w sytuację niemożliwości uznania własnego istnienia i uznania wierności małżeńskiej za „realną” (Thomas, zacytowany u Blumera, 1939: 85), wówczas w społecznym i kulturowym rozumieniu cudzołóstwo nie istnieje, struktura rodzinnego i społecznego życia nie nosi śladów uszkodzenia. Waga utrzymania tej delikatnej moralnej równowagi jest możliwa do rozpoznania bardziej w społeczeństwach katolickich, zorientowanych w kierunku kolektywizmu (Smolicz, Secombe i Hudson, 2001), tymczasem członkowie wspólnoty będącej pod wpływem protestanckiego indywidualizmu i własnego sumienia, bliżsi są raczej do określenia ich jako hipokryci.

W połowie XX stulecia chrześcijańskie wartości moralne wiązały się z czystością przedmałżeńską, wiernością małżeńską i świętością życia co-

dziennego. Zostały one poddane szczególnie ciężkim i zaciekłym atakom na poziomie ideologicznym na skutek daleko idących zmian w codziennym życiu. Postępy w medycynie przyniosły skuteczne (oraz lansowane) możliwości zapobiegania poczęciu dziecka czy skracania przedśmiertnych cierpień i chorób do momentu, gdy powszechność tych środków nie zostanie osłabiona, jeśli wręcz niewyparta przez dotychczasowe zasady moralne. Można się dalej spierać, czy rozkwit wielonarodowych farmaceutycznych spółek pragnących sprzedać swoje produkty na całym świecie stworzył ponownie oszacowany i zaplanowany płynny efekt tychże wartości moralnych na całym globie.

W tym samym czasie wartości religijne, najczęściej podparte tradycyjną moralnością, są erodowane w różnych częściach świata. W zachodniej Europie polityczna i ekonomiczna potęga Kościoła chrześcijańskiego i jego wpływ na społeczeństwo chyli się ku upadkowi wraz ze zmniejszającą się liczbą jego aktywnych członków. Pustka, jaka wynikła w moralnych wartościach, została wypełniona przez akceptację laickich wartości promowanych najkorzystniejszą i najbardziej przekonującą drogą czasopism, popularnych magazynów, telewizji czy internetu. Rozwój telekomunikacji spowodował, że obraz życia według wspomnianych wartości laickich regularnie docierał do milionów widzów na różnych kontynentach całego globu. Świeckie wartości moralne, obecnie szeroko promowane, reprezentują odrzucenie wartości chrześcijańskich jako ograniczających współżycie seksualne do małżeństwa, jak również postulujących świętość ludzkiego życia. W ich miejsce wynurza się wartość jednostek, które popierają prawa człowieka do natychmiastowego zadośćuczynienia pożądanom, częstokroć z niewielką troską o wybiegające w przyszłość skutki tych czynów dla danej osoby czy też innych osób.

Niektórzy przywódcy chrześcijańscy, jak przykładowo liderzy Jednoczącego się Kościoła Wiktoriańskiego w Australii, zajęli oficjalne stanowisko, będące odzwierciedleniem współczesnych tendencji, stwierdzając: „mówiąc o idei, że ludzie powinni wyłącznie doświadczać pełnej seksualnej relacji, podczas gdy małżeństwo przeminęło wraz z erą dinozaurów – uwagę należy skupić na naturze relacji. Nie można tego zanegować tylko dlatego, że akurat para nie jest sobie poślubiona i partnerzy nie mają wobec siebie zobowiązań” (Protyniak, 2001). Taki kompromis dla przeważających, globalistycznych, laickich wartości został oficjalnie odrzucony przez Kościół katolicki w ogóle i spotkał się z silnym oporem (zwłaszcza) w krajach takich, jak Polska i Filipiny, gdzie Kościół zachowuje wiele z nienaruszonej tradycji w społeczeństwie.

Wobec uporczywego wpływu globalnego sekularyzmu zdecydowano, aby zbadać utrzymujące się wartości wśród młodych ludzi pochodzących z róż-

nych nacji o odmiennym kulturowym i religijnym podłożu. Celem badań jest stwierdzenie:

- stanu przekonań religijnych lub niewiary u młodych ludzi
- poziomu utrzymywania się tradycyjnych wartości moralnych, ujawnionego w wypowiedziach badanych dotyczących wybranych dylematów moralnych
- związku pomiędzy stwierdzonym u respondentów poziomem zaangażowania religijnego a ich odzewem na podane dylematy moralne.

II. TEREN BADAŃ

Międzynarodowy wymiar badań jest efektem zaangażowania jako respondentów młodych studentów z trzech różnych krajów i pięciu uniwersytetów, każdy z nich o innym profilu ideologicznym. Porównywalne dane zostały zebrane od studentów uniwersytetów w Polsce, Filipinach i Australii, zaś różnice pomiędzy tymi krajami w historii, religii i kulturze narodowej są naszkicowane poniżej.

Polska, ze swymi słowiańskimi korzeniami i kulturą przesiąkniętą tysiącletnią więzią z katolickim Zachodem, posiada historię zdominowaną przez swoje położenie w centrum Europy pomiędzy luteranickimi państwami Niemiec a prawosławną Rosją (Davies, 1981). Filipiny także mają swoją zawiłą przeszłość; choćby nawet trzy wieki panowania hiszpańskiego, podczas którego hiszpański stał się językiem władz i niewielkiej elity sympatyków, zaś wiara katolicka rozpowszechniła się wśród mieszkańców wysp (De la Costa, 1961). Kiedy panowanie Hiszpanów zostało wyparte przez okupację amerykańską, angielski stał się językiem edukacji i urzędowym, a Kościół katolicki zachował swój moralny i wyznaniowy autorytet w dużej mierze nienaruszony, chociaż hiszpańskie nakazy religijne straciły nieco na znaczeniu w stosunku do irlandzko-amerykańskich, do momentu objęcia władzy przez autochtonów (Zialcita, 1995; Smolicz & Nical, 1997: 510-511).

Australia na obrzeżu rejonu Azji i Pacyfiku związana jest z historią Europejczyków, początkowo Brytyjczyków, przesiedleńców narzuconych rdzennej ludności. Dominujący język angielski, jak również brytyjskie i irlandzkie dziedzictwo kulturowe zostały zniekształcone w ciągu ostatniego półwiecza przez napływ nieangielskojęzycznych Europejczyków, a następnie azjatyckich imigrantów, by w ostateczności utworzyć multikulturową nację (Smolicz, 1997).

Zarówno Polska, jak i Filipiny są w przytłaczającej większości katolickie; 95% Polaków¹ i 83% Filipińczyków² podaje się oficjalnie za katolików. Ich katolickość oddaje nie tylko przynależność indywidualną, ale także powszechny wpływ wartości religijnych na życie społeczne, jak również katolickie elity w kwestiach publicznych. Katolicyzm obu krajów pozostawał pod głębokim wpływem antykatolickich ruchów reformacyjnych oraz ich plonów na przestrzeni XVII i XVIII w. (Halecki, 1996: 316-349; Davies, 1996: 469-576; De la Costa, 1961). Nawet dzisiaj postawy wobec rodziny czy religii przejawiają podobne tendencje w wymienionych państwach, gdzie Kościół katolicki pełni wiodącą rolę w edukacji, nie pomijając uniwersytetów ani życia publicznego.

Australia, w odróżnieniu, mocniej doświadczyła wpływów spuścizny angielskiego protestantyzmu ze strony organów władz, co oznaczało oczekiwanie na osobiste zaangażowanie w kierunku wiary i przywoływanie sumień ku praktykowaniu cnotliwego życia. Tak czy inaczej dopiero ostatnia era ekumenicznej współpracy przyniosła na kontynent celtycko zabarwiony katolicyzm przez znaczącą i aktywną mniejszość irlandzką, reprezentującą konkurencyjną dla chrześcijaństwa tradycję (O' Farrel, 2000). W Australii nawet większe znaczenie miały wartości laickie, które doprowadziły do całkowitego oddzielenia religii od polityki i generalnie ograniczyły wpływ przywódców religijnych na życie społeczne (Earle i Fopp, 1999). Społeczeństwo australijskie zdaje się trwać przy tym areligijnym stanowisku. W spisie ludności z 1996 r. 17% Australijczyków określa brak przynależności do jakiegokolwiek religii, a dalsze 9% nie wypowiada się na ten temat. Wykazano również, że 40% badanej populacji przynależy do rozmaitych odmian protestantyzmu, podczas gdy 27% do katolicyzmu³.

Uzupełnieniem zarysowanego powyżej kontekstu społecznego są zamieszczone poniżej sylwetki poszczególnych uniwersytetów, z których wywodzili się badani. Odmienne wartości kulturowe, religijne i moralne, jakim poddani byli studenci w każdej ze społeczności akademickiej, zostały rozeznane i potwierdzone. W Polsce respondenci wywodzili się z dwóch uniwersytetów. Jeden z nich może być postrzegany jako mocno osadzony w tradycji katolickiej. W 1918 r. Kościół katolicki powołał do życia Katolicki Uniwersytet Lubelski (KUL). W okresie panującego komunizmu uczelnia funkcjonowała jako ostoja wartości religijnych i moralnych Polski. Dzisiaj jest to średniej wielkości uniwersytet o kierunkach kształcenia odzwierciedlających bazę

¹ <http://www.odci.gov/ciapublications/factbook/goes/pl.html#People> (20/6/2001)

² <http://www.odci.gov/ciapublications/factbook/goes/pl.html#People> (20/6/2001)

³ <http://www.abs.gov.au> (2/6/2001)

religijną placówki, a są nimi: teologia, prawo kanoniczne i świeckie, filozofia chrześcijańska, nauki humanistyczne i społeczne, jak również specjalistyczne instytuty, np.: Historii Kościoła w Polsce, Wyższej Kultury Religijnej czy Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym. Wielu studentów KUL wstępuje na drogę duchowną i tym samym obejmuje czołowe stanowiska w Kościele i społeczeństwie.

Drugim spośród polskich uniwersytetów, z którego pozyskano respondentów dla niniejszego studium, był Uniwersytet Warszawski (UW), ufundowany w pierwszych latach XIX w. Uniwersytet Warszawski jest bardzo dużą uczelnią, o szerokim zakresie nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych. Wszechnica położona jest w sercu stolicy, słynnej ze swej wysokiej kultury – muzyki, sztuki, literatury i teatru. Sama uczelnia, chociaż otoczona przez katolickie kościoły o historycznym dlań znaczeniu, to jednak przez lata poddawana była silnym wpływom antyklerykalnym, komunistycznym i wręcz ateistycznym, w większości będących skutkiem globalnych, sekularystycznych tendencji.

Dwie inne grupy respondentów wywodzą się z uniwersytetów na Filipinach. Jedna z grup pochodzi z University of Asia and the Pacific (UA&P), który jest prywatnym uniwersytetem w Manili, powołanym przez Opus Dei Kościoła katolickiego. Etos uczelni odzwierciedla oddanie się katolickiej ortodoksji oraz nacisk na naczelną rolę Kościoła w kulturze, polityce, edukacji i ekonomii. Placówka jest najbardziej znana ze swoich profilów badawczych specjalizujących się w ekonomii i zarządzaniu biznesem, podobnie jak absolwenci College of Arts and Sciences. Instytucja ta jest odpłatna, a wysoki standard kształcenia czynią ją uczelnią elitarną, zarówno społecznie, jak i naukowo. Jednakże liczba przyjmowanych tam studentów oscyluje wokół dwóch tysięcy, czyli stosunkowo niewiele.

Druga z filipińskich uczelni, której studentów poproszono o udział w badaniach, to prowincjonalne kolegium typu uniwersyteckiego w Tacloban na wyspie Leyte we wschodnim Visayas. The Leyte Institute of Technology (LIT) swoją rolę widzi w dostarczaniu okolicznym, tradycyjnie katolickim terenom praktycznie wykształconych rolników. Placówka oferuje różne poziomy zawodowego wykształcenia, nauki stosowane, technologię oraz przygotowuje do zawodu nauczyciela ze szczególnym naciskiem na późniejsze dopełnienie wykształcenia. Obecnie LIT liczy około siedmiu tysięcy studentów.

Obydwie powyżej omówione uczelnie zostały wybrane, aby zaprezentować w badaniach różniące się między sobą społeczności w sensie ogólnego katolickiego etosu Filipin. UA&P – centrum intelektualne tradycyjnego katolickiego nauczania różni się mocno od LIT, prowincjonalnej, pozbawionej stołecznego prestiżu uczelni, przyciągającej skromnie finansowo i społecznie uplaso-

wanych kandydatów z jednego z biedniejszych rejonów kraju. Silnie katolickie zorientowanie Filipin było bardzo widoczne, gdy coraz więcej oficjalnych seminariów rozpoczynało się modlitwą, a kościelne uroczystości były regularnie przestrzegane, nawet na państwowych uniwersytetach.

Australijską grupę respondentów reprezentują studenci z Adelaide University (AU), publicznej instytucji powołanej do życia w końcu XIX w., jako trzeci uniwersytet w Australii. Położony w stolicy stanu Południowa Australia, oferuje kandydatom szeroki zakres możliwości kształcenia w dziedzinach nauk rolniczych, inżynieryjnych, zawodowych, ekonomicznych, muzyki oraz na kierunkach humanistycznych i społecznych. Aktualnie liczba studentów AU dobiega do trzynastu i pół tysiąca. Jak większość państwowych uczelni w Australii, etos Adelaide University jest silnie laicki, zaś religię czy teologię postrzega się jako pogoń za sekciarstwem, niewłaściwą dla studiów uniwersyteckich (Duncan i Leonard, 1974).

III. METODOLOGIA

Uczestników badań, z pięciu wymienionych uniwersytetów, poproszono o wypełnienie kwestionariusza na temat ich moralnych przekonań. Respondenci wywodzący się przeciętnie z wszystkich kierunków LIT, UA&P i Adelaide oraz z kilku różnych kierunków społecznych, jak socjologia czy antropologia w KUL i UW, zostali poproszeni o anonimowe wypełnienie kwestionariusza, zaś dwie trzecie z nich oddało wypełnione w całości kwestionariusze. Dla studentów z Filipin i Australii ankieta była w języku angielskim, a wersja polska została użyta dla studentów z Polski.

Kilka z pytań dotyczyło danych osobowych oraz przeszłości badanych, a konkretnie: płci, wieku, języka, jakim się posługują, poziomu wykształcenia rodziców oraz przynależności religijnej. Badanych następnie poproszono o określenie ich aktualnego poziomu zaangażowania religijnego na następującej skali:

- mocno wierzący
- wierzący
- poszukujący wiary
- obojętny religijnie, ale przywiązany do tradycji
- niewierzący, ale tolerancyjny
- niewierzący, ale nastawiony krytycznie.

W innej części kwestionariusza respondentom zaprezentowano szereg zagadnień i dylematów moralnych i poproszono ich o wskazanie, czy przemys-

ślany przez nich czyn był „niewłaściwy”. Zakres dostępnych odpowiedzi był następujący:

- tak, to jest niewłaściwe
- zależy od sytuacji
- nie, to nie jest niewłaściwe
- nie wiem.

Zagadnienia były umyślnie przedstawione jako naruszające wartości moralne, a odpowiedzi sformułowane jako sugerujące podtrzymywanie wartości duchowych. Na dwanaście sytuacji zaprezentowanych respondentom pięć mogło być odebrane jako dotyczące „życia seksualnego i małżeństwa”, czyli seksu przedmałżeńskiego, rozwodu, związków pozamałżeńskich, prostytutki czy homoseksualizmu. Kolejne pięć sytuacji zakwalifikowano jako kwestie „życia i śmierci”: aborcja, zapobieganie ciąży, eutanazja, samobójstwo i nadużywanie narkotyków. Dwie pozostałe sytuacje dotyczyły „kłamania” i „złodziejstwa”, co można rozpatrywać w kategorii „relacji społecznych”.

Z otrzymanych wyników skonstruowano konkretne profile danych dla respondentów z poszczególnych uniwersytetów. Dane uczestników dotyczące stanu ich religijności oraz odpowiedzi na dwanaście kwestii moralnych były streszczane z częstotliwością w miarę ich napływania. Następnie został obliczony współczynnik korelacji Pearsona dla 2 zmiennych, użyty w celu ustalenia, czy korelacje były istotne statystycznie. Wyniki można pogrupować według następujących działów: dane o respondentach, poziom zaangażowania religijnego respondentów, postawy wobec kwestii moralnych, relacja pomiędzy poziomem zaangażowania religijnego a postawami wobec kwestii moralnych.

IV. DANE O RESPONDENTACH

Tabela 1 prezentuje ogólny wgląd w konkretne fakty uzyskane od 448 respondentów. Liczba badanych w każdej z instytucji waha się w granicach 80-90. Większość badanych stanowiły kobiety, reprezentujące prawie dwie trzecie spośród wszystkich badanych w University of Asia and the Pacific, Uniwersytecie Warszawskim i Adelaide oraz trzy czwarte w Leyte Institute of Technology, jak również w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas gdy polscy studenci byli przeważnie monojęzyczni, to urozmaicenie kulturowe Filipin przekładało się na fakt, że wszyscy respondenci byli dwu- lub trójjęzyczni, posługując się angielskim, filipińskim i innym wewnętrznym językiem tego kraju. Angielski natomiast był jedynym językiem większości

australijskich uczestników ankiety, chociaż znaczna mniejszość (15%) postu-
giwała się w domach także innym niż angielski.

Tab 1. Dane o respondentach z pięciu uniwersytetów

Charakterystyka	University of Asia & Pacific N=90	Leyte Institute of Technology N=80	KUL N=109	Uniwersytet Warszawski N= 89	Adelaide N=80
Płeć – żeńska – męska	61% 39%	79% 21%	75% 25%	63% 37%	61% 39%
Rozpiętość wieku – 21 i poniżej – 22-23 – 31 i więcej	100% 0 0	[większość powyżej 25]	[większość 20-25]	[większość 10-22]	0 69% 31%
Stan cywilny – nieżonaty – żonaty	100% 0	64% 36%	96% 4%	96% 4%	61% 26%*
Edukacja poli- cealna (i wyższa) rodziców bada- nych – ojca – matki	100% 100%	nie podano nie podano	21% 13%	56% 46%	35% 30%
Stopień zaawanso- wania studiów – student – podyplomowy	100% 0	0 100%	100% 0	100% 0	0 100%
Przynależność re- ligijna – katolik – protestant – inna – żadna – nie podano	85% 11% 4% 0 0	81% 6% 0 0 13%	88% 1% 4% 0 7%	81% 0 6% 0 13%	16% 41% 13% 30% 0

* Można przypuszczać, że pozostałe 13% mieszkało z partnerami – nie będąc małżeństwem.

Respondenci z UA&P stanowili grupę wybitnie jednolitą: wszyscy byli studentami ostatnich lat, nieżonaci, w wieku do 21 lat życia. Poza tym wszyscy ich rodzice, zarówno matki, jak ojcowie, byli wykształceni na poziomie pomaturalnym. Studenci KUL i UW także byli pod kilkoma względami podobni. To studenci ostatnich lat, w większości w wieku 19-20 lat, zaś przytłaczająca większość z nich była stanu wolnego. Zasadnicza różnica pomiędzy

nimi leżała w statusie społeczno-ekonomicznym, jaki wyznacza wykształcenie rodziców badanych. Zważywszy, że UW był drugi po UA&P z liczbą około 50% obojga rodziców mających pomaturalne wykształcenie. Umiejscowiony na prowincji KUL, posiada jedynie jedną piątą tak wykształconych ojców studentów i nieco więcej ponad jedną dziesiątą matek studentów, które osiągnęły ten poziom wykształcenia.

Wszyscy uczestnicy ankiety z Leyte kontynuowali studia podyplomowe, mieli więc powyżej 25 lat, co trzeci z nich był żonaty. Respondenci z Adelaide także byli studentami podyplomowymi, z których aż co trzeci respondent powyżej 31 roku życia pozostawał w związku małżeńskim. 30% respondentów z Adelaide, którzy nie udzielili odpowiedzi na pytanie dotyczące małżeństwa, pozostawali przypuszczalnie w związkach partnerskich, jeszcze nie podjąwszy decyzji o zawarciu małżeństwa. Mniej więcej co trzeci rodzic studiujących w Adelaide miał pomaturalne wykształcenie.

W kwestii przynależności religijnej, sylwetki respondentów z Polski i Filipin były bardzo podobne. Ponad 4/5 określiło się jako katolicy – 88% z KUL i 85% z UA&P, tu najwyższy odsetek, podczas gdy z LIT i UW po 81%. Istnieje także spora grupa badanych, którzy nie udzielili odpowiedzi na pytanie o zaangażowanie religijne. Być może nie są oni związani z żadnym wyznaniem. Proporcja katolików na uniwersytetach filipińskich koresponduje z danymi na ten temat dotyczącymi całej populacji. W przypadku Polski liczba pretendujących do określenia „katolik” znajdowała się poniżej 95% w całej społeczności, ale tylko powyżej 75% z nich określa się jako katolicy praktykujący⁴.

Model przynależności religijnej w Adelaide był bardzo różny; 41% badanych wykazało, że należy do jednego z odłamów protestantyzmu – proporcja prawie dokładnie porównywalna z danymi o całej społeczności australijskiej. Zaledwie 16% uznało się za katolików, co w przybliżeniu daje mniej więcej połowę z liczby katolików występujących ogólnie w społeczeństwie. Dodatkowo 30% zaznaczyło, że nie wyznaje żadnej religii – jest to proporcja, która nie wystąpiła w żadnej z pozostałych grup badanych.

V. POZIOM ZAANGAŻOWANIA RELIGIJNEGO BADANYCH

Największe zrozumienie dla zaangażowania religijnego respondentów uzyskano przez oszacowanie ich stanu wiary. Tabela 2 prezentuje zakres udzielanych na tę kwestię odpowiedzi dla każdego z uniwersytetów. Badani z dwóch

⁴ <http://www.odci.gov/cia/publications/factbook/goes/pl.html#People> (20/6/2001)

uniwersytetów na Filipinach wykazali najwyższy poziom zaangażowania religijnego. Znaczna większość spośród młodych studentów ostatnich lat z UA&P odzwierciedla ideę uczelni zorientowanej na Opus Dei, określając się jako „mocno wierzący” (55%) lub „wierzący” (33%). W położonym na prowincji Leyte zaledwie czterech spośród najstarszych stażem studentów określiło siebie jako „wierzących”, zaś „mocno wierzących” była mniejszość (25%). Ci, którzy określili się jako „wierzący”, reprezentowali 70%. Badani z dwóch polskich uniwersytetów uplasowali się na następnej pozycji w kwestii poziomu zaangażowania religijnego. Ogółem więcej niż 4/5 spośród studentów KUL przyznało się do wiary katolickiej, ale podobnie jak w LIT, „wierzący” (68%) przewyższyli liczebnie „mocno wierzących” (17%). 11% badanych określiło się jako „poszukujący wiary” i nieznaczna liczba takich, którzy uznali się za „niewierzących”.

Tab. 2. Poziom zaangażowania religijnego respondentów z pięciu uniwersytetów (dane procentowe)

Uniwersytety					
Poziom zaangażowania religijnego	UA&P	LIT	KUL	UW	ADELAIDE
N	90	80	109	89	80
mocno wierzący	54	26	17	8	24
wierzący	33	72	68	40	19
poszukujący	7	3	11	21	5
obojętny	4	0	0	15	16
niewierzący	1	0	4	16	35
brak odpowiedzi	0	3	0	0	1

Kategorie niepewności i odrzucenia przejawiały się znacznie częściej wśród warszawskich uczestników ankiety. Spośród nich 21% określiło się jako „poszukujący wiary”, równocześnie 15% uznało się za „obojętnych religijnie, ale przywiązanych do tradycji”, a 16% zaznaczyło kategorię „niewierzący”. Ogólnie mniej niż połowa warszawskiej grupy uczestników postrzegła siebie jako „wierzący” lub „mocno wierzący” – jest to model postaw wobec zaangażowania religijnego zbliżony najbardziej do studentów z Adelaide niż do pozostałych trzech grup. Model rozmieszczenia postaw w Adelaide można określić jako rozwidlony. Pokazuje on przewagę postaw i ich opadanie z obu końców skali. Odpowiedzi najczęściej padające to: „niewierzący” (35%), następne – „mocno wierzący” (24%), „wierzący” (tylko 19%), „obojętny religijnie” (16%), „poszukujący wiary” (5%) (tabela 2).

Nie ma znaczenia, że dla prawie wszystkich grup respondentów proporcja deklarujących się jako „niewierzący” była znacznie większa od wykazujących brak przynależności religijnej do jakiejś grupy wyznaniowej w sensie praktycznym. Wskazuje to na fakt, że pewne określanie swej przynależności do konkretnej religii było symboliczne, oparte jedynie na rodzinnej tradycji. Interesujące, że w grupach polskich i filipińskich nikt nie zadeklarował braku przynależności do jakiejkolwiek religii, chociaż pewna liczba badanych nie ustosunkowała się do tego pytania. Na przykład w Warszawie 16% respondentów uznało się za „niewierzących”, podczas gdy nikt nie stwierdził, że nigdzie religijnie nie przynależy, chociaż 13% spośród badanych pominęło tę kwestię. Być może odniesienie do poziomu zaangażowania religijnego nie wymuszało jednoznacznej odpowiedzi, dopóty nie zmuszało do wyraźnego wyparcia się przynależności do jakiejkolwiek grupy religijnej. Nawet odpowiedzi badanych w Adelaide wzrastały z 30% deklarujących brak jakiejkolwiek przynależności religijnej do 35% deklarujących się jako „niewierzący”.

VI. KULTURALNY KONTEKST WIERZEŃ RELIGIJNYCH

Interpretacja powyżej zamieszczonych wyników badań wymaga umieszczenia ich w kontekście kulturowym badanych społeczności, a szczególnie przeanalizowania oddziaływań tych społeczności na kształtowanie się osobistej postawy wiary lub niewiary. Przykładowo – w Australii każdy obywatel styka się z różnorodnym dziedzictwem religijnym, co odzwierciedla się w rozpiętości postaw religijnych wewnątrz tej grupy badanych. Świeckie wartości są wiodącą częścią w nurcie australijskiej społeczności, a więc uznanie się za „niewierzącego” nie wiąże się ze wstydem i nie wynika z marginalizacji czy ostracyzmu. Istnieje mniejszość, której przydarzyło się być gorliwymi członkami grup religijnych. Niektóre bardzo aktywne Kościoły chrześcijańskie, których rdzenne wartości wywodzą się z protestantyzmu, często zabarwionego fundamentalizmem, reprezentują przeciwległy koniec religijnego continuum Australii. Jednostka chcąc należeć do jednej ze wspólnot religijnych, potrzebuje rozważnego i osobistego wyboru, najpierw, by się przyłączyć, a następnie pozostać aktywnym członkiem. Stąd stosunkowo wysoki poziom „mocno wierzących” (35%), podczas gdy „wierzących” w grupie badanych z Adelaide było najmniej w stosunku do pozostałych grup.

Kiedy przeważające w społeczności wartości religijne są katolickie, jak na Filipinach i w Polsce, wówczas wyłania się odmienny model postaw religijnych. Wiara chrześcijańska ukazuje się znacznie częściej jako społeczny i kulturalny fenomen, w którym rodzą się dzieci i zostają wychowane. W tym

etosie większości potrzeba jednostce rozważnej i świadomej decyzji, by całkowicie odrzucić własne dziedzictwo wiary i wyłamać się z członkostwa Kościoła katolickiego przez otwarte uznanie się za niewierzącego. Ci byli bardziej chętni, by uznać się za po prostu „wierzących” niż „mocno wierzących”, zaznaczając, że generalnie nie myśleli o wierze w znaczeniu rozłączenia się z główną wspólnotą Kościoła. Powyższą sytuację ilustruje zorientowany katolicko KUL, gdzie proporcja „wierzących” (68 i 70%) daleko wyprzedziła procent określających się jako „mocno wierzący” (17 i 25%). Wyjątkiem od tego modelu był zaprezentowany w założonym przez Opus Dei University of UA&P, po którym można było oczekiwać ostatecznego opowiedzenia się po stronie chrześcijaństwa, co rzeczywiście się spełniło w postaci największej liczby respondentów deklarujących się jako „mocno wierzący”. W intensywności zaangażowania religijnego i wspólnotowego ci młodzi studenci okazali się podobni do studentów australijskich, przynależących do fundamentalistycznych wspólnot protestanckich.

Warszawa, również katolicka w przełożeniu na przynależność religijną studentów, przedstawia odwrotną stronę „katolickiej monety”. Jedynie połowa określiła się jako „wierzący”, a prawie drugie tyle respondentów stwierdziło, że są „niewierzący” lub „obojętni religijnie”. Warszawska grupa badanych zawiera wyraźnie spory procent katolików tylko z nazwy, którzy stracili większość z fundamentalnych wartości chrześcijańskich. W tym spojrzeniu Warszawa podobna jest do społeczności z Adelaide University, zlokalizowanej w kraju szczególnie mocno naznaczonym przez globalistyczne tendencje konsumpcjonizmu i modernistyczne interpretowanie chrześcijaństwa.

Ogólnie można wysnuć wniosek, że postawy wobec zaangażowania religijnego blisko korespondują z tym, czego można oczekiwać po spuściźnie kulturowej tych trzech społeczności, jak również ze specyficznymi profilami pięciu badanych instytucji – opisanych wcześniej. Na bazie wyników można podzielić uniwersytety na dwa typy. Pierwszy, który można określić jako *zorientowany katolicko*, a w nim zawierałyby się UA&P, LIT i KUL, oraz drugi typ – mniej jednolity, dający dowody na bycie bardziej *pod wpływem świeckim*, który reprezentuje UW i Adelaide. Kolejna część rozprawy traktuje o różnych kwestiach moralnych porównanych z postaw charakteryzujących dwa powyższe typy.

VII. POSTAWY WOBEC SPECYFICZNYCH KWESTII MORALNYCH

Kiedy prezentowano dwa modele postępowania, które streszczały współczesne moralne dylematy, uczestnicy byli proszeni o zakreślenie opcji, z którą zgadzali się, że *jest niewłaściwa* lub jej status moralny *zależy od sytuacji*,

байд jest *właściwa*. Pierwsza z tych postaw była interpretowana jako utrzymanie moralnych wartości zgodnie ze standardami i normami głoszonymi przez Kościół katolicki, a szczególnie mocno uwydatnionymi w integralnym nauczaniu Kościoła. Druga postawa może być ujęta jako oznajmująca sytuacyjne odniesienie do tradycyjnych wartości moralnych. Trzecia była postrzegana jako zademonstrowanie odrzucenia tychże norm. Tabela 3 przedstawia procentową częstość występowania każdej z odpowiedzi wśród grup z poszczególnych uniwersytetów. Rezultaty te są poniżej dyskutowane w odniesieniu do trzech kategorii problemowych: „seks i małżeństwo”, „życie i śmierć” oraz „relacje społeczne”.

1. SEKS I MAŁŻEŃSTWO

Ogólny model wypowiedzi, jaki wyłonił się wśród studentów UA&P, okazał się najsilniej podtrzymujący tradycyjne wartości moralne. Najsłabiej pod tym względem wypadł UW i Adelaide. Rozbieżność odpowiedzi pokazała się najostrzej w odniesieniu do *seksu przedmałżeńskiego*, gdzie 84% studentów UA&P określiło zjawisko jako „niewłaściwe”, podobnie 58% badanych z LIT i 47% z KUL, w przeciwieństwie do zaledwie 15% studentów UW i 13% badanych z Adelaide. Kwestia rozwodu i homoseksualizmu, używając tej samej sekwencji w poziomie odpowiedzi pomiędzy uniwersytetami, pokazała mniejsze poparcie dla tradycyjnych wartości. Spośród badanych w UA&P nie więcej niż 60% określiło rozwód jako „niewłaściwy”. Podobnie w kwestii homoseksualizmu tę samą odpowiedź podało 73%. W przeciwieństwie nieliczne 6% studentów z Adelaide i 24% z UW widziało rozwód jako „niewłaściwy”, natomiast kolejno – 24% i 16% była przeciwna homoseksualizmowi. W obydwu tych kwestiach LIT (45 i 46%) oraz KUL (42 i 47%) zajmują miejsce środkowe, zbliżone bardziej do UA&P niż do Adelaide i UW, plasujących się na przeciwległym krańcu continuum.

Godna uwagi była także zbieżność wypowiedzi w odniesieniu do kwestii *związków pozamałżeńskich*, gdzie większość studentów z pięciu uniwersytetów zgodziła się z utrzymaniem tradycyjnego sprzeciwu wobec omawianego postępowania (UA&P 99%), podobnie przeciw było 69% w Adelaide i 70% studentów z UW. W tym przypadku UW i Adelaide wykazały prawie ten sam poziom wypowiedzi, co LIT z 73% i KUL z 85%. Kwestia *prostyucji* pokazała podobny model postaw, chociaż z nieco mniejszym opowiedzeniem się za tradycyjnymi wartościami w UW (54%) i Adelaide (49%).

Postawy wobec utrzymywania tradycyjnych, moralnych wartości mają swoje odbicie w danych pokazujących odrzucenie tych wartości. Adelaide i UW miały największą liczbę studentów, którzy odrzucili tradycyjne wartości szczególnie w odniesieniu do *seksu przedmałżeńskiego* (odpowiednio 70%

Tab. 3. Postawy wobec kwestii moralnych u studentów z pięciu uniwersytetów (dane w procentach)

Uniwersytety	Seks i małżeństwo (%)					Życie i śmierć (%)					Relacje społeczne	
	seks przedmaż.	rozwód	prostytucja	związki pozamaż.	homoseksualizm	aborcja	zapobieganie ciąży	eutanazja	samobójstwa	narkotyki	złodziejstwo	kłamstwo
UA&P (n=90)												
niewłaściwe	84	60	94	99	73	93	57	69	89	94	81	68
zal. od syt.	7	29	4	0	18	6	23	26	9	4	17	30
nie niewłaśc.	7	10	1	1	7	1	20	6	1	1	2	2
nie wiem	2	1	0	0	2	0	0	0	1	0	0	0
LIT (n=80)												
niewłaściwe	58	45	71	73	60	74	35	45	76	76	73	44
zal. od syt.	16	25	6	3	11	4	30	18	3	0	6	34
nie niewłaśc.	16	20	14	14	20	15	20	13	14	13	14	11
nie wiem	10	10	9	11	9	8	15	25	8	11	8	11
KUL (n=109)												
niewłaściwe	47	42	83	85	47	80	26	61	65	47	82	52
zal. od syt.	20	42	11	12	13	14	33	19	19	13	16	46
nie niewłaśc.	26	13	4	1	22	4	37	12	6	22	3	2
nie wiem	7	3	2	2	18	3	5	7	9	18	0	0
UW (n=89)												
niewłaściwe	15	24	51	70	16	49	8	26	51	16	87	45
zal. od syt.	12	36	24	36	9	34	9	30	22	9	12	53
nie niewłaśc.	72	40	15	1	69	12	81	27	19	69	0	1
nie wiem	1	0	11	3	7	4	2	17	8	7	1	1
ADELAIDE (n=90)												
niewłaściwe	13	6	49	69	24	25	5	19	53	38	74	58
zal. od syt.	15	33	16	23	5	30	1	26	19	35	21	34
nie niewłaśc.	70	56	25	5	64	44	88	50	25	25	4	8
nie wiem	3	5	10	4	8	1	6	5	4	3	1	1

i 72%), *rozvodu* (56 i 40%) oraz *homoseksualizmu* (64 i 69%). Tylko niewielka liczba respondentów w UA&P (7%) opowiedziała się za *sekssem przedmażeńskim*, 10% za *rozwozem*, a 7% poparło *homoseksualizm*. Podobnie myślące osoby znalazły się także w KUL (26, 13 i 22%) oraz w LIT (16, 20 i 20%). Znacznie mniej uzyskano potwierdzeń na poparcie dla *prostytcji*, jak również niewielkie poparcie dla pozamażeńskich związków.

Wśród badanych z UW (1%) i w Adelaide (5%) odniesienie do tej opcji było na bardzo niskim poziomie – porównywalnie z UA&P (1%) i KUL (1%). Wyjątkiem dla powyższych danych był LIT, gdzie 14% starszej grupy respondentów wyraziło swą aprobatę dla *prostytcji* i *pozamażeńskich związków*. W odniesieniu do ostatniej kwestii, cyfra z LIT była prawie trzykrotnie wyższa niż dane z innych uniwersytetów.

Trzecia opcja odpowiedzi, odnosząca się do podejścia *zależnego od sytuacji*, była znacząca w sytuacjach, w których był wysoki stopień niejasności lub niepewności. Niski wynik zależności od sytuacji, w przeciwieństwie, sugerował, że respondenci w grupach zastanawiali się, czy podjąć decyzję w imię tradycyjnej moralności, czy też ją odrzucić. Kwestią, która wywołała najwyższy stopień niezdecydowania we wszystkich grupach, był *rozwód*, gdzie aż 45% respondentów z KUL zastanawiało się, czy jest to *niewłaściwe w zależności od sytuacji*. Ten sam problem podzieliło aż 29% z UA&P i 25% z LIT, jak również 33% z Adelaide i 36% z UW. *Prostytcja* i *związki pozamażeńskie* także były porównywalnie wysoce zależne od sytuacji – w przypadku respondentów warszawskich (24 i 26%) i Adelaide (16 i 23%). Kwestia *homoseksualizmu* wytworzyła najbardziej zależną od sytuacji orientację na UA&P (18%), LIT (11%) i w KUL (13%), jak żadna inna kwestia z wyjątkiem *rozwozu*.

2. KWESTIE ŻYCIA I ŚMIERCI

Kwestią z dziedziny życia i śmierci, w przypadku której uczestnicy ankiety prezentowali najniższą gotowość zachowania tradycyjnego nauczania moralnego, było *zapobieganie ciąży*. Respondenci z UA&P, także i w tym przypadku, zachowali najwyższy procent gotowości do zachowania zasad moralnych (57%). Studenci UW i Adelaide wykazali najniższy poziom chęci moralnego postępowania (8 i odpowiednio 5%). Nawet w LIT proporcja kierujących się moralnością spadła do 35%, a w KUL do 26%. Z kolei, w przeciwieństwie, tradycyjne wartości moralne znacznie silniej zachowywano w odniesieniu do *aborcji*, szczególnie w trzech zorientowanych katolicko uczelniach – UA&P 93%, KUL 80%, LIT 71%, zaś UW 49%. Sylwetka Adelaide z 24% respondentów, którzy określili *aborcję* jako *niewłaściwą*, pokazała większe przywiązanie do świętości życia niż w kwestii *zapobiegania ciąży*. Należy jednak

odnieć ten wynik do faktu, że w Australii aborcja jest legalnie dostępna i niemalże „pożądana”. Postawy wobec problemu *eutanazji* pokazały niższe poparcie dla tradycyjnych wartości moralnych niż w przypadku *aborcji* – UA&P prowadzi (69%), następnie KUL (61%) i LIT (45%), a daleko niżej UW (26%) oraz Adelaide (19%).

Największa zbieżność w odpowiedziach, z wszystkich grup uniwersyteckich, była ewidentna w kwestii *samobójstw* oraz w mniejszej skali w przypadku *nadużywania narkotyków*. Podczas gdy UA&P utrzymał odniesienie do wartości moralnych na wysokim poziomie (89 i 95%), LIT (76% dla obu) oraz KUL (65 i 80%) uplasował się na środkowej pozycji. Jakkolwiek UW (51% i 62%) oraz Adelaide (53 i 38%) pokazały porównywalnie wysoki poziom zachowania tradycyjnych wartości, to Adelaide wyróżnia się ze swoim najmniej zaniepokojonym podejściem do *nadużywania narkotyków*.

W przypadku odpowiedzi wskazujących na odrzucenie tradycyjnych wartości, znaczący procent studentów z wszystkich grup odszedł od oficjalnego nauczania Kościoła przy zagadnieniu *zapobiegania ciąży*: 29% w UA&P, 25% w LIT, 37% w KUL, 81% w UW i 88% w Adelaide. Dla wszystkich kwestii *życia i śmierci* respondenci z Adelaide odznaczyli się najwyższym odsetkiem negujących tradycyjne wartości – poziom ten nigdy nie spadał poniżej 25%. Wśród wszystkich grup poziom odrzucenia wartości moralnych był stosunkowo niski, wyjątkiem 27% studentów warszawskich, dla których *eutanazja* nie była „niewłaściwa”, chociaż wynik ten okazał się i tak niższy niż w Adelaide (50%).

Odpowiedzi wobec kwestii postępowania *zależnego od sytuacji* ujawniły umiarkowane poziomy niejasności dla wszystkich zagadnień, ale z osobliwą zmiennością w grupach dla poszczególnych kwestii. Aborcja okazała się kwestią sporną dla studentów Adelaide (30%) i UW (34%), znacznie bardziej niż dla uczelni zorientowanych katolicko (LIT 3%, UA&P 5%, KUL 14%). Z drugiej strony *zapobieganie ciąży* okazało się dylematem dla prokatolickich uczelni – LIT 30%, UA&P 25%, KUL 33%, jednak nie dla pozostałych dwóch uniwersytetów. Porównywalny, lecz nieznacznie niższy poziom wątpliwości zaistniał wśród respondentów z KUL (19%), Adelaide (19%) i UW (22%) w odniesieniu do kwestii *samobójstwa*, ale był mniej widoczny w UA&P (9%) i LIT (tylko 3%). Dla *zażywania narkotyków* natomiast dwukrotnie więcej respondentów z Adelaide niż z pozostałych uczelni zaznaczyło tę pozycję jako „zależną od sytuacji” (34%, w porównaniu 17% UW, 11% KUL, 4% UA&P, 0% LIT). Wyjątkiem dla podanego modelu była kwestia *eutanazji*, gdzie odpowiedzi „zależnie od sytuacji” padające w Warszawie (30%) i Adelaide (26%) były zbliżone do danych z UA&P (25%), ujawniających odrobinę niższe wyniki (19% i 18% kolejno). Zapobieganie ciąży i eutanazja ujawniły się jako

dwie kwestie, które spowodowały największy stopień duchowych dociekań wśród studentów z uczelni zorientowanych katolicko.

3. KWESTIE DOTYCZĄCE RELACJI SPOŁECZNYCH

Zagadnienia *klamania* i *złodziejstwa* były frapujące z racji dużej zgodności wśród studentów z wszystkich badanych uczelni, prezentujących modele odpowiedzi, które różniły się wybitnie od tych w kwestii „małżeństwo i seks” czy też „życie i śmierć”. *Złodziejstwo* ujawniło najwyższy stopień moralnej uczciwości u 70% studentów na wszystkich uczelniach i ponad 80% na trzech z nich, gdzie uznano *złodziejstwo* za *niewłaściwe*. Kwestia ta również wykazała najwyższy stopień poparcia dla tradycyjnych wartości w UW (87%) i podobnie w KUL (82%). Ogólnie *złodziejstwo* zdało się przywołać szczególnie ostre znaczenie słowa *niewłaściwe* wśród polskich studentów. Warte uwagi jest też odniesienie do problemu studentów UA&P, którzy okazali się najbardziej skłonni do podtrzymania wartości moralnych w niemal wszystkich kwestiach moralnych, zaś w przypadku *złodziejstwa* uplasowali się poniżej UW (81%). Studenci Adelaide, wszelako ze swoją podwójną protestancką i świecką orientacją, także zademonstrowali wyższy poziom uznania *złodziejstwa* za *niewłaściwe*, jak w żadnej innej kwestii (74%). Ostatni wynik można postrzedzić jako refleksja nad świeckim prawem. Tak długo bowiem, jak *złodziejstwo* jest postrzegane jako przestępstwo kryminalne, spychające złodziei na margines, grzeszący w sprawach seksualnych nie są uważani za winnych obywatelskiego wykroczenia.

W podobny sposób kwestia *klamstwa* ujawniła podobne postawy u wszystkich badanych, chociaż częstość wyrażania aprobaty dla tradycyjnych wartości była mniejsza niż w przypadku *złodziejstwa*. Rozpiętość udzielanych odpowiedzi przez uczestników była również większa niż w poprzednim przypadku, zaczynając od UA&P z 68%, kończąc na 44% z LIT. Adelaide z wynikiem 58% była w tym przypadku wyżej od KUL (54%) i UW (45%). Mogłoby się wydawać, że dla polskich studentów *złodziejstwo* oznaczało względnie mocniejsze odchylenie od standardów moralnych niż *klamstwo*. Ostatnia kwestia wywołała także mniejsze potępienie na uniwersytetach filipińskich, w porównaniu do zagadnienia *seksu i małżeństwa* oraz *życia i śmierci*. W przeciwieństwie zaś studenci z Adelaide byli bardziej skłonni do uznania *klamstwa* za *niewłaściwe* niż kwestii *życia i śmierci* i prawie wszystkich kwestii *życia i śmierci*.

Wybitna jednomyślność w udzielaniu odpowiedzi u wszystkich studentów była widoczna jedynie wśród tej bardzo niewielkiej mniejszości, dla której *klamstwo* nie było *niewłaściwe*. Wśród tych ostatnich tylko LIT pokazała względnie wysoki procent odrzucających tradycyjne wartości, co wynosi 11%

dla *kłamstwa* i 14% dla *złodziejstwa*. Przeciwnie na większość kwestii moralnych UW i Adelaide popisały się wysokim poziomem permissywizmu. Adelaide pokazała nie więcej niż 4%, zaś UW ani jednego, który przebaczyłby *złodziejstwo*. Odpowiednio znalazło się 8% chętnych do przebaczenia *kłamstwa* w Adelaide i 1% w Warszawie. Wyniki w KUL wyniosły 3% dla *złodziejstwa* i 2% dla *kłamstwa*, natomiast dla UA&P 2% dla każdej z kwestii.

Znikoma liczba studentów na UW, KUL, UA&P i Adelaide, którzy otwarcie wybaczyliby *kłamstwo* i *złodziejstwo*, musi być odniesiona do proporcji tych, którzy ujawnili postawy zależne od sytuacji przez wykazanie, że ich osąd na temat, czy *kłamstwo* i *złodziejstwo* jest złe, czy dobre, uzależniają od okoliczności. Wysoki stopień niejasności wśród polskich studentów wyłonił się w przypadku *kłamstwa*. 53% studentów warszawskich i 46% z KUL wybrało kategorię „to zależy”. Studenci z LIT i Adelaide (po 34%) i UA&P (30%) także ujawnili stosunkowo wysoki poziom zależności punktu widzenia od sytuacji – w kwestii *kłamstwa*. Niemniej UW i KUL odznaczyły się jako mające większą liczbę studentów nieprzygotowanych do zajęcia jednoznacznego stanowiska w kwestii *kłamstwa*. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku konieczności ustosunkowania się do *rozvodu*. Znacznie mniej wątpliwości sprawiło ankietowanym zajęcia stanowiska wobec *złodziejstwa*, gdzie wynik wynosił 12% dla UW, 16% dla KUL oraz jedynie 6% dla LIT. Tak czy inaczej respondenci z UA&P (17%) i Adelaide (21%) wykazali nieco więcej postaw „zależnych od sytuacji”.

4. WARTOŚCI MORALNE I DOKTRYNA KOŚCIOŁA

Dwanaście kwestii oceniono pod kątem odniesienia do wartości moralnych, tradycyjnie przestrzeganych przez Kościoły chrześcijańskie, mimo różnic w ich przestrzeganiu i zastosowaniu. Wartości, o których mowa, zostały jak najjaśniej ogłoszone przez Kościół katolicki i świeżo ponownie zatwierdzone przez Katechizm Kościoła Katolickiego. Grzechy przeciwko co najmniej dziewięciu z dwunastu omawianych Kościoł katolicki uznałyby za „grzechy śmiertelne”. Wszyscy grzesznicy, którzy chcieliby odzyskać prawo do przyjmowania Eucharystii, powinni przystąpić do wyrażającej skruchę spowiedzi, przyjąć rozgrzeszenie i wypełnić pokutę zadaną przez spowiednika. Wówczas podtrzymywanie moralnych wartości może stanowić o zażyłym praktykowaniu katolicyzmu.

Polska i Filipiny – dwa w większości katolickie kraje badane w tej rozprawie, dziedziczą silną katolicką tradycję, zakotwiczoną w duchu postrydenckim (w przypadku Filipin przekazaną przez Hiszpanię). Po respondentach z polskich i filipińskich uniwersytetów można by zatem oczekiwać przestrzegania głoszonej przez Kościół nauki oraz bycia świadomym, że jakiegokolwiek

odchylenie może być grzechem. Świadczenie co do istoty wartości, o jakich mowa, i częstotliwości ich przestrzegania, odrzucenia uzależnienia od sytuacji, stanowi ważną informację o zmianach, jakie nastąpiły w przestrzeganiu moralnych wartości w krajach od dawna uznanych za twierdze katolicyzmu. Inaczej Kościoły protestanckie, które wymogły w Australii brak rozróżnienia pomiędzy „śmiertelnym” a „powszednim” grzechem, co oznacza na przykład to, że złodziejstwo i kłamstwo zawsze są traktowane poważnie, a nawet bardziej poważnie niż rozwody czy aborcja. Poza tym każdy indywidualnie odprawia tam swoją osobistą spowiedź bezpośrednio przed Bogiem, zaś przyjmowanie Komunii świętej staje się publicznym znakiem Bożego przebaczenia i łaską, by unikać przyszłych grzechów. Ma to sens, dlatego więc dla niektórych protestantów przestrzeganie moralnych wartości staje się sposobem na okazanie, że zostali zbawieni i osiągnęli stan łaski, a dla innych jest to sposób na wyrażenie wdzięczności za łaskę Bożą. Według tych zasad określających, co stanowi o grzechu, a co o zadośćuczynieniu, rodzi się znacznie więcej treści dla indywidualnego sumienia, jak również znacznie większa tendencja do zaakceptowania postaw zależnych od sytuacji, w których osobisty osąd okoliczności stanowi o uznaniu ich za złe lub dobre.

5. ZALEŻNOŚĆ POZIOMU ZAANGAŻOWANIA RELIGIJNEGO OD WARTOŚCI MORALNYCH

Dwuczęściowy test Pearsona został użyty, by ustalić istotne relacje pomiędzy liczbą *wierzących* i *mocno wierzących* w kwestii *przekonań religijnych* oraz całkowitą liczbą przestrzegających wartości moralnych w każdej z omawianych wyżej kwestii (tabela 4). W odniesieniu do „seksu i małżeństwa” trzy kwestie wykazały istotność statystyczną na poziomie 0,05: „seks przedmałżeński”, *rozwód* i *homoseksualizm*. W zagadnieniu „życia i śmierci” korelacja pomiędzy zaangażowaniem religijnym a przestrzeganiem tradycyjnych wartości była znacząca dla kwestii *eutanazja* i *aborcja*. Na płaszczyźnie relacji społecznych bardzo niska korelacja wystąpiła dla *kłamstwa* i mniejsza dla *złodziejstwa* – nie wykazując istotnej relacji pomiędzy przestrzeganiem tradycyjnych wartości a zaangażowaniem religijnym.

Odwrotnie korelacje pomiędzy połączeniem *obojętny niewierzący* wybranych wewnątrz zagadnienia oraz odpowiedziami negującymi tradycyjne moralne wartości, także ujawniły dość znaczny wynik na poziomie istotności 0,05. Dla kwestii *seksu przedmałżeńskiego* taka korelacja miała miejsce w przypadku *rozwołu* oraz *zapobiegania ciąży*, w której obojętność i brak wiary korelowały znacząco z negacją moralnych wartości w odniesieniu do tych dylematów. Inne warte zauważenia cechy dokonanej analizy to zjawisko negatywnych korelacji (nawet nieznaczących) dla „seksu przedmałżeńskiego” (-2,2),

Tab. 4. Poziom zaangażowania religijnego respondentów a postawy wobec kwestii moralnych

Kwestie moralne	Seks i małżeństwo					Życie i śmierć					Relacje społeczne	
	seks przedmaż.	rozwód	prostytcja	pozamaż. związki	homo-seksualizm	aborcja	zapob. ciąży	eutanazja	samobójstwo	narkotyki	złodziejstwo	kłamstwo
korelacja pom. odpowiedziami „mocno wierzący” i „wierzący” a utrzymywaniem tradycyjnych wartości moralnych	.89*	.90*	.87	.73	.90*	.90*	.85	.92*	.87	.80	-.07	.16
korelacja pom. odpowiedziami „niewierzący” i „obojętny” a odrzuceniem wartości moralnych	.90*	.96*	.80	-.22	.87	.84	.94*	.95*	.82	.49	-.04	-.04

* Korelacja na poziomie istotności statystycznej (0,05).

jak również dla „kłamstwa” (-0,4) i „złodziejstwa” (-4,1). Oczywiście *niewierzący* niekoniecznie wykazali większą tolerancję dla tych zachowań, co wierzący. Otrzymane rezultaty potwierdzają, że postawy wobec *kłamstwa* i *złodziejstwa* były widoczne jako zupełnie niezależne od wiary czy niewiary w jakikolwiek system wartości.

VIII. SPOJRZENIE OGÓLNE

Wpływ zaangażowania religijnego na postawy respondentów wobec szczegółowych dylematów moralnych wynika jasno z korelacji statystycznych tylko w odniesieniu do niektórych kwestii. W przypadku trzech kwestii: „seksu przedmałżeńskiego”, „rozvodu” i „eutanazji” zależność pomiędzy postawami „wierzący” czy „mocno wierzący” oraz przestrzeganiem moralnych wartości odpowiadała odwrotnej zależności pomiędzy uznawaniem się za „obojętny/niewierzący” a nieprzestrzeganiem tradycyjnych wartości. Efekt dwustronnej zależności w przekroju wszystkich uniwersytetów łatwo przedstawić na przykładzie „rozvodu”. Choć „rozwód” cieszył się najmniejszym poparciem dla tradycyjnych wartości „seksu i małżeństwa” wśród respondentów z katolicko zorientowanych uczelni, istnieje nadal uderzająca różnica pomiędzy akceptacją tradycyjnych wartości – sięgającą od 42% w KUL do 60% w UA&P – oraz danymi na ten temat z będących pod większym świeckim wpływem uniwersytetów, które wynoszą 24% dla UW oraz 6% dla Adelaide (!).

W odniesieniu do *aborcji* i *homoseksualizmu*, korelacja pomiędzy „wierzącymi” czy „mocno wierzącymi” i gotowością dla tradycyjnego potępienia czynów określanych jako *niewłaściwe*, nie znajduje odpowiedniej zależności pomiędzy postawą „obojętny/niewierzący” a zanegowaniem tradycyjnego podejścia do tych kwestii. Istotna proporcja pomiędzy „obojętnymi” a „niewierzącymi” jasno dzieli „wierzących” na negatywnie nastawionych do praktykowania i co najmniej przyjmujących postawę „w zależności od sytuacji”. Ta obserwacja odnosi się do wszystkich uniwersytetów w przypadku *aborcji*, gdzie największy poziom zgodności uzyskano z katolicko zorientowanych uniwersytetów – od 74 do 93% z jednej strony i 49% dla UW oraz 25% Adelaide z drugiej. Ostatnie dwie instytucje, będące pod wpływem świeckim, wykazały także porównywalnie wysoką proporcję odpowiedzi „zależnych od sytuacji” (34% i 30%). Równocześnie respondenci z Adelaide uzyskali największą proporcję ankietowanych, którzy określili *aborcję* jako *nie niewłaściwą* w odsetku 44% (gwooli porównania: UA&P 1%, KUL 4%).

Kwestia *zapobiegania ciąży* wytworzyła najbardziej interesujący model korelacji. Podczas gdy korelacja nie istniała pomiędzy *nieobojętnymi/niewie-*

rzęcymi oraz odrzuceniem tradycyjnego nauczania (szczególnie katolickiego) przeciw zapobieganiu ciąży, korelacja pomiędzy *wierzący/mocno wierzący* i popierający kościelny zakaz zapobiegania ciąży, nie była istotna statystycznie. Założono, że pewna liczba wierzących była chętna, by dotrzymać zaleceń Kościoła. Chociaż odpowiedzi studentów na uczelniach zorientowanych katolicko były zróżnicowane w porównaniu do uniwersytetów pod świeckim wpływem, faktyczny poziom niepokoju u tych poprzednich był widoczny w tej kwestii szczególnie w odniesieniu do krajów z wysokim odsetkiem urodzeń, jak Filipiny. Nawet w takiej twierdzy ortodoksyjnego katolicyzmu, jak UA&P, odsetek badanych uznających *zapobieganie ciąży* za „złe” był niższy niż w innych kwestiach (57%). Jeszcze mniejsze poparcie wykazano w LIT (35%), jak również w czołowym katolickim uniwersytecie polskim KUL (26%). Tak czy inaczej podane wartości wydają się znaczące w porównaniu z UW (8%) i Adelaide (5%).

Odwrotnie przedstawia się ta sama kwestia wśród badanych z obu uczelni pozostających pod świeckim wpływem. Znaczna liczba tamtejszych studentów uznała *zapobieganie ciąży* za „nie niewłaściwe” (81% w UW oraz 88% w Adelaide), przy czym bardzo niewielu badanych określiło tę kwestię jako „zależną od sytuacji” (9% i kolejno 1%). W uczelniach o orientacji katolickiej procent badanych wyrażających pogląd, że *zapobieganie ciąży* jest „zależne od sytuacji”, był dość spory i wynosił od 23% w UA&P do 30% w LIT i 33% w KUL. Liczba otwarcie negujących moralne nauczanie Kościoła w odniesieniu do *zapobiegania ciąży* była wyższa niż w przypadku pozostałych kwestii, sięgając 20% w UA&P, 20% w LIT i 37% w KUL, równocześnie 15% studentów LIT uznało, że w tym przypadku nie ma zdania.

Niniejsza rozprawa ukazuje niewielką liczbę kwestii moralnych, w których był zaskakujący poziom zgodności w przekroju przez wszystkie narodowości, przynależność religijną i osobisty poziom zaangażowania religijnego badanych. Najbardziej widoczna negatywna korelacja pomiędzy poziomem zaangażowania religijnego a odpowiedziami zanotowanymi w kwestii *seksu przedmałżeńskiego, kłamania i złodziejstwa* uwydatnia wcześniejsze wnioski o zgodności respondentów w odniesieniu do tych kwestii. Znacząca większość badanych z wszystkich uczelni określiła *związki pozamałżeńskie* jako „niewłaściwe”, włączając 70% spośród studentów UW oraz 69% w Adelaide. Podane liczby wskazują na wysoką wartość, jaką przypisuje się wierności małżeńskiej, nawet pośród studentów niemających zahamowań przed aprobowaniem *seksu przedmałżeńskiego*.

Kłamanie i złodziejstwo także wywołało dezaprobatę u zupełnej większości respondentów z wszystkich pięciu uczelni. Również badani z uczelni pozostających pod świeckim wpływem, wyraźnie określili takie zachowanie jako

większe moralne niebezpieczeństwo w świecie zorientowanym na indywidualizm i ekonomiczny globalizm, niż te wchodzące w zakres moralności seksualnej czy kategorii życia i śmierci. Takie postawy biegną po linii litery prawa, podczas gdy seksualność pozostaje pod znacznie mniejszą kontrolą, a własność prywatna ma najwyższą wagę i podlega większej karalności niż *kłamstwo*, szczególnie dla urzędników państwowych, mogących w ten sposób robić kariery. Te wnioski sugerują, iż „relacje społeczne” niekoniecznie spstrzegano jako dotyczące bezpośrednio zaangażowania religijnego respondentów, poza ogólnymi zakazami w etyce judeochrześcijańskiej ucieleśnionymi w dziesięć przykazań. Raczej moralny przymus przeciwko *kłamaniu* i *złodziejstwu* można określić za przykładem Ossowskiej (1985: 241) jako bardziej uniwersalne i humanitarne normy, które „są rezultatem sympatii dla innych ludzi, wkładem w zmniejszanie cierpienia i w poczucie bezpieczeństwa” dla wszystkich członków społeczności.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że względnie niewielka liczba „mocno wierzących” oraz większa „obojętnych religijnie” i „niewierzących” w przekroju wszystkich uczelni odnalazła swoje odniesienie w niepewnym poparciu dla znaczenia tradycyjnych moralnych wartości, szczególnie w obszarze zapobiegania ciąży i rozwodach. Taki zanik pozytywnego odniesienia do wartości tradycyjnie podawanych przez Kościół katolicki, u wszystkich badanych studentów może być oznaką wtargnięcia wartości świeckich, w większości wyprodukowanych przez wpływ konsumpcjonizmu pomnożonego przez fenomen globalizmu (Scheuch i Sciulli, 2000; Ben-Rafael i Sternberg, 2001).

Dane z różnych instytucji jasno pokazały, że ogólnoswiatowe tendencje sekularyzacji przenikają do życia poszczególnych uniwersytetów w takim stopniu, w jakim etos kulturowy danego kraju na to pozwala. Znaczenie wartości moralnych było najwyższe wśród studentów z uczelni, w których nauczanie religii chrześcijańskiej było postrzegane jako wyraźna część ich misji. Odrzucenie wartości moralnych było z kolei największe w instytucjach, w których nie opłacało się przekazywanie wartości religijnych i moralnych, lecz popieranie etosu globalnej sekularyzacji oraz alternatywnych systemów religijnych. W uczelniach zorientowanych katolicko tradycyjne wartości chrześcijańskie podtrzymywane są ciągle, chociaż grzechy zmian można zobaczyć w kilku kwestiach. W zasadzie nie udowodniono upadku tradycyjnego systemu moralnych wartości w uczelniach, które wyraźnie je popierały i utrzymywały.

BIBLIOGRAFIA

- Smolicz J. J., Secombe M. J., Hudson D. M., *Family Collectivism and Minority Languages as Core Values of Culture among Ethnic groups in Australia*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 22(2001), nr 2, s. 152-171.
- Bierstedt A. (red.), *Florian Znaniecki on Humanistic Sociology*, Chicago 1969.
- Szacki J., *Three Concepts of Tradition*, “The Polish Sociological Bulletin” 1969, nr 2, s. 144-150.
- Znaniecki F., *Cultural Sciences*, Urbana 1963.
- Zialcita F. N., *State Formation, Colonization and National Identity in Vietnam and the Philippines*, “Philippine Quarterly of Culture and Society” 1995, t. 23, s. 77-117.
- Smolicz J. J., Nical I., *Languages of Philippines – A Study of the Usage of English, Filipino and the “Vernaculars” in Three Linguistic Communities*, “Plurilingua” 1997, t. 18, s. 339-348.
- De la Costa H., *The Jesuits in the Philippines, 1581-1768*, Cambridge 1961.
- Davies N., *Europe: a history*, Oxford–New York 1996.
- Davies N., *God’s playground: a history of Poland*, Oxford–New York 1981.
- Znaniecki F., *Education and social change*, Frankfurt am Mein 1998.
- Rauch A., *Useful knowledge: The Viktorians, morality and the march of intellect*, Duke University Press 2001.

Tłumaczenie z angielskiego Aleksandra Rutkowska

MORAL VALUES, RELIGIOUS CONVICTIONS AND GENERAL TENDENCIES
A STUDY OF THE ATTITUDES OF UNIVERSITY STUDENTS IN POLAND,
AUSTRALIA AND THE PHILIPPINES

S u m m a r y

The paper presents conclusions from a comparative study of moral values and religious convictions conducted among students of five universities in the Philippines, Poland and Australia. Different cultural, religious and moral values, to which students in each of these academic communities were subjected, were recognized and confirmed. The aim of the paper is to compare the differences in education in students brought up in differently formed cultural traditions, subjected to the trends of universal globalization. The subject of the investigation is mainly the correlation between the response to moral questions and the respondents’ religious affiliation.

Data from studies conducted in particular countries showed clearly that the universal secularization tendency penetrate into the life of particular universities in as much as the cultural ethos of the given country allows to. In the case of three questions: ‘pre-marital sex’, ‘divorce’ and ‘euthanasia’ the correlation between the attitudes ‘believer’ of ‘strong believer’ and observing the moral values corresponded to the reverse correlation between defining oneself as ‘indifferent/non-believer’ and not observing traditional values. The effect of the bi-lateral relation in all the universities may be presented on the example of ‘divorce’. Although ‘divorce’ had the least support for the traditional values of ‘sex and marriage’ among the students of Catholic-orientated universities, there is a striking difference between acceptance of traditio-

nal values – amounting to from 42% at CUL to 60% at UA&P – and data on this subject from universities that are under a greater secular influence that amount to 24% for UW and 6% for Adelaide University. Ultimately it was shown that the significance of moral values was the highest for students from the universities in which teaching the Christian religion was perceived as a distinct part of the university's mission. On the other hand rejecting moral values was most distinct in those institutions for which it was profitable not to transmit religious and moral values, but to support the ethos of global secularization and alternative religious systems. The conducted studies did not reveal a collapse of the traditional system of moral values in those institutions that clearly supported and maintained them.

Translated by Tadeusz Karłowicz